Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 25. Nowe, sobota 24-go czerwca 1933 r. Rok X.

Obywatele!

Wyryjmy w sercach naszych hasło, że

Morze i Kolonje — to potęga Polski!

W dniu 29-go czerwca 1933 r. stańmy wszyscy frontem ku Morzu!

W dniu 29-go czerwca 1933 r. odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej, oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą, uroczystości „Święta Morza", nad którym wysoki Protektorat objęli Pan Prezydent Rzplitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki, Marszałek Piłsudski, oraz Prymas Polski Ks. Kardynał Dr. August Hlond.

Uroczystości te mają zadokumentować przed całym światem, że posiadanie własnego wybrzeża morskiego jest dla Polski niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej, oraz jakiekolwiek próby zamachu na całość granic Rzplitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego Narodu Polskiego.

Program uroczystości „Święta Morza" w Nowem.

O godz. 6-tej rano pobudka na rynku.

O godz. 10-tej przed poł. stoją wszelkie Towarzystwa, Urzędy, Korporacje, Cechy itd. z sztandarami na dziedzińcu szkoły powszechnej do pochodu.

O godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie zbiórka na Placu Zamkowym, skąd wyruszy obchód przez miasto: ul. Gdańską, Sądową, Kościuszki, Grudziądzką na Rynek.

Na Rynku: śpiew „Lutni", przemówienie okolicznościowe, uchwalenie rezolucji, odegranie hymnu „Jeszcze Polska", śpiew „Lutni".

Następnie defilada przed Ratuszem.

Na placu św. Rocha rozwiąże się pochód.

W razie niepogody odbędzie się ta uroczystość w hali gimnastycznej.

Komitet miejscowy:

(—) Jabłoński burmistrz.

(—) D. Frydrychowski, przewodn.
(—) B. Kilkowski
(—) J. Borkowski
(—) Schudziński
(—) Chojnacki.

DANINA MAJĄTKOWA.

Min. Skarbu wystosowało do wszystkich Izb i Urzędów skarbowych zarządzenie o ustalaniu podstaw obliczania nadzwyczajnej daniny majątkowej, wprowadzonej na podstawie ustawy z dnia 24-go marca b. r. Rozporządzenie stwierdza jak należy przygotowywać wykazy płatników I, II i III grupy kontyngentowej. Za podstawę obliczenia daniny I-ej grupy, a więc dotyczącej płatników podatku gruntowego, jest podatek ten przypisany na r. b. Co się tyczy II-ej grupy, płacącej daninę na podstawie obrotu, to podlegają opodatkowaniu przedsiębiorstwa, uzyskujące obrót ponad 20.000 do 50.000 włącznie, a poza tem wszystkie uzyskujące obrót ponad 50.000. Kwestja zryczałtowanego podatku obrotowego nie jest obecnie aktualna. Do III-ej grupy zaliczone są nieruchomości miejskie, których dochód roczny, względnie wartość czynszowa (nieruchomości wiejskie) wynoszą od 1000 zł w górę. Władze skarbowe obowiązane są przygotować te rejestry w terminie najpóźniej do 20 sierpnia zależnie od grupy kontyngentowej. W ten sposób wymiar daniny odbędzie się dopiero od jesieni.

Odezwa.

„Ziemia Pomorska od wieków była terenem walk z najeźdźcą germańskim. Obecnie znów naszą pokojową twórczą pracę zakłóca rozzuchwalona i drapieżna zaborczość wroga. Rodzą się nanowo zbrodnicze pomysły grabieży cudzych ziem, godząc bezpośrednio w całość i niepodległość Polski. Musimy zamanifestować przed całym światem, że jesteśmy Polakami i że żadna siła nie oderwie nas od Macierzy naszej.

Wyrazem naszej nieugiętej woli pozostania przy Polsce i umożliwienia jej dostępu do morza — tej drogi na szeroki i wolny świat, będzie tegoroczne „ŚWIĘTO MORZA". Niech w dniu tym wszystkie ziemie pomorskiej złączą się z innemi dzielnicami Polski we wspólnym okrzyku, który rozlegnie się głośnym echem:

Jesteśmy Polakami i zostaniemy przy Polsce, byt nasz jest całkowicie związany z Polską, a każda próba zamachu na Pomorze i na prawa Polski w Gdańsku spotka ostry i zdecydowany odpór całego społeczeństwa".

SAMORZĄD GOSPODARCZY W SPRAWIE NOWELIZACJI PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

Na zjeździe Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, który obradował ostatnio pod przewodnictwem prezesa Cz. Klarnera, ustalone zostało następujące stanowisko Izb w sprawie nowelizacji prawa przemysłowego.

Stojąc na stanowisku utrzymania wolności przemysłowej, Związek Izb wypowiada się przeciwko rozszerzaniu listy przedsiębiorstw koncesjonowanych oraz przeciwko temu by przymus koncesyjny mógł być wprowadzony inaczej, jak w drodze ustawowej.

Z uwagi na przeciążenie przedsiębiorstw obowiązkami w zakresie udzielania danych statystycznych dla różnych urzędów, jak również wobec konieczności zachowania tajemnic zawodowych, Związek Izb sprzeciwia się obarczaniu przedsiębiorstw obowiązkiem meldowania władzom przemysłowym danych, które dotychczas udzielane są w sposób poufny wyłącznie dla użytku władz wojskowych.

Związek Izb wypowiada się za utrzymaniem terminów, obowiązujących władze przemysłowe, do załatwiania formalności i czynności związanych z rejestracją przedsiębiorstw, zatwierdzeniem planów itp.

Ze względu na krytyczne położenie handlu i konkurencję wytwarzaną kupiectwu osiadłemu przez handel uliczny, domokrążny i targowy — Związek Izb domaga się wprowadzenia zaprojektowanych ograniczeń w tym kierunku.

W stosunku do projektowanego wprowadzenia ograniczenia, by stowarzyszenia przemysłowe mogły organizować się wyłącznie na podstawie prawa przemysłowego, Związek wypowiada się: przeciwko wprowadzaniu przymusowych organizacyj przemysłowych (odnosi się to również do cechów rzemieślniczych); przeciwko zakazowi organizowania się przemysłowców na podstawie ogólnie obowiązujących przepisów o stowarzyszeniach, a natomiast uznaje całkowicie potrzebę znowelizowania odpowiednich przepisów w taki sposób, by nadawały się one nietylko dla rzemiosła lub drobnych wytwórców, ale i dla zrzeszeń większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

W związku z nowelizacją prawa przemysłowego Związek Izb wysuwa następujące dezyderaty: unifikacja ustawodawstwa przemysłowego, przez ograniczenie do minimum wykazu przedsiębiorstw, nie podlegających ogólnemu prawu przemysłowemu; kodyfikacja ustawodawstwa przemysłowego t. j. ustalenie, jakie przepisy wydane przed wejściem w życie prawa przemysłowego, względnie sprzeczne z tem prawem, obowiązują nadal; przyspieszenie wydania rozporządzeń wykonawczych, przewidzianych w prawie przemysłowem, a w szczególności przepisów regulujących prowadzenie poszczególnych przedsiębiorstw koncesjonowanych.

SIEDEMSET LECIE MIASTA TORUNIA.

RODACY!

Siedemset lat mija odkąd Toruń miastem być począł...

Siedemset lat pracy, wysiłku, doli i niedoli całych pokoleń...

Z dumą spogląda Toruń dzisiejszy w siedmiosetletnią swą przeszłość!... W przeszłość bogatą, a długą, niebezpotomną w dzieła wielkie dla życia Narodu, a tak pełną wzlotów chwalebnych i niedoli chmurnej!...

Niezwykłym szeregiem idą wspomnienia, jedno za drugiem, kiedy to Toruń na dzierżawach Mazowieckiego Konrada powstał, poprzez lata całe bez Ojczyzny był, a swej Macierzy stale i wytrwale szukał!

Pyszny i szczęśliwy, gdy na swych ulicach orszaki królów i rycerzy oglądał i w umiłowaniu pokornem hołdy Majestatowi Polskiemu składał i służby Rzeczypospolitej ofiarowywał...

Purpurą bogactw swych kupców i cechów odziany, łaską królów polskich wspierany, idealów swoich na targ nie wystawiał, a Sztukę i Naukę uwielbiał, samemu Kopernikowi będąc kolebką...

A gdy północ głucha i straszna zapadła, ducha w obywatelach nie zgasił, lecz w czasie ucisku wzmacniał go i niósł stale dary, co może dać ludzka siła tylko swej Ojczyźnie...

Niezłamany przemocą Kopernika Gród, stał się żywym dowodem potęgi Polskiego Ducha, stał się, w Niepodległej już Polsce, stolicą Pomorza całego...

Gdy bije tych wspomnień wielkich rocznica, gdy Toruń dziś, jak i przed laty całemi, chce być strażnicą na naszym szlaku, ku Polskiemu Morzu, gdy pragnie ofiarnie i wiernie Najjaśniejszej służyć, dla której sławy i wolności krew swych synów oddawał, zespólmy się — Rodacy — z tem miastem i przybywajmy gromadnie pokłonić się sędziwym jego murom, w tym roku dla niego odświętnym...

Tu w Toruniu, kędy wiedzie szlak na surowe, ale nasze wybrzeże Bałtyku, niech się odbędą wszystkie zjazdy tegoroczne, tu, w roku 1933, niech gromadnie uasza siła duchowa wzrośnie, nasza spoistość i nasza niezwyciężoność Polskiego Ducha zakwitnie...

Niech nie zabraknie w tym grodzie, który jubileusz swój święci, w stolicy ziemi, na którą skierowane są oczy nietylko Polski, ale i świata całego, niech nie zabraknie w tym roku ani jednego Polaka!

Gromadnym przyjazdem pokażcie — Rodacy — że ziemia Pomorska i jej stolica — Toruń — drogie są Waszemu sercu! Pokażcie to Polsce i światu!

Przybywajcie, przychodźcie tu!

Czekamy serdecznie!

KOMITET OBCHODU 700-LECIA MIASTA TORUNIA.

WIELKI KONCERT MANIFESTACYJNY.

W niedzielę, dnia 25 czerwca b. r. przybędzie do Nowego orkiestra 18 p. ułanów z Grudziądza, która z okazji zbliżającego się „Święta Morza" urządza **WIELKI KONCERT MANIFESTACYJNY.**

Program na niedzielę, dnia 25 b. m. jest następujący: O godzinie 11 i pół koncert na rynku. Po koncercie przemarsz orkiestry przez miasto. O godz. 2-giej po poł. „Fanfarzyści" w mundurach historycznych odegrają hejnał, przejeżdżając konno przez miasto. O godzinie 3 i pół po poł. odbędzie się wielki koncert w ogrodzie p. Borkowskiego, a wieczorem zabawa taneczna w sali.

NIE DAWAJ LISTÓW I PIENIĘDZY AUTOBUSOM DO ZAŁATWIENIA.

Niniejszem zwraca się uwagę na przepis, który wzbrania autobusom załatwienie jakiejkolwiek bądź czynności dot. zabierania listów, pieniędzy i t. p. Takie przekroczenia będą surowo karane.

Każdy może śpiewać jak Caruso.

Inżynier wiedeński, Walter Brandt, skonstruował maszynę, która pozwala każdemu amatorowi śpiewu, nawet niezbyt muzykalnemu, śpiewać, jak dobry śpiewak.

Aparat inż. Brandta, nazwany przezeń „kantafon", składa się z mikrofonu, głośnika i przyrządu amplifikacyjnego, którego konstrukcja jest właściwym sekretem aparatu. Wystarczy zanucić półgłosem przed mikrofonem jakąś melodję, aby głośnik powtórzył tę samą melodję w pięknem, miłem brzmieniu tenoru, sopranu lub barytonu. Do odpowiedniej zmiany głosu wystarcza przekręcić w prawo lub w lewo niewielką korbę aparatu. Przez odpowiednie nastawienie korby można również osiągnąć pianissimo lub fortissimo.

Przy obecnej swojej konstrukcji aparat inż. Brandta może odtwarzać tylko melodje bez słów. Wynalazca spodziewa się jednak doprowadzić aparat do takiej doskonałości, iż „kantafon" będzie oddawał melodję wraz z tekstem. W ten sposób, pierwszy lepszy amator przy pomocy „kantafonu" będzie mógł osiągnąć sukces, jeśli nawet nie gwiazdy operowej, to w każdym razie przyzwoitego tenora lub barytona.

Jubileusz zapałki.

Wiedeń zamierza obchodzić w tym roku stuletni jubileusz zapałki, wynalezionej w r. 1833 przez von Römera. Jubileusz wynalezienia zapałki obchodzony był już niejednokrotnie w różnych krajach np. w r. 1931 we Francji, gdzie zasługę wynalezienia zapałki przypisywano nauczycielowi gimnazjalnemu Karolowi Soria, w r. 1927 — w Niemczech, gdzie za wynalazcę zapałki uchodził chemik z Bonn, Kemmerer. Okazuje się, że ani Austrja, ani Francja, ani Niemcy nie mieli racji. Istotnym wynalazcą zapałki był Anglik. Jeszcze w r. 1805 Francuz Chausselle otrzymywał ogień za pomocą pogrążania pałeczki drewnianej pokrytej pewną substancją chemiczną w kwasie siarczanym. Pierwszą zaś prawdziwą zapałkę, która zapaliła się przez tarcie odpowiednio spreparowanej główki o papier szmerglowy, wynalazł Anglik Walk. Miało to miejsce w r. 1830. Francuz Soria zastąpił siarkę fosforem, a Kemmerer i Römer otrzymali tylko patenty na fabrykację zapałek. Dopiero w roku 1838 zaczęto fabrykować w Szwecji t. zw. bezpieczne zapałki „szwedzkie", które zasłużyły na ogólną aprobatę i weszły w użycie.

W ojczyźnie kartofla.

Do Conception (Chile) powróciła wysłana stamtąd na wyspę Mocha wyprawa; wyspa Mocha jest historyczną ojczyzną kartofla. Na tej to wyspie znalazł po raz pierwszy podróżnik i żeglarz angielski, Francis Drako, kartofle, które zabrał ze sobą do Anglji. Wyspa ta, osamotniona wśród Oceanu, zaludniona jest przez nieliczne rodziny białych, potomków osiadłych tutaj ongi piratów angielskich. Indjanie krajowcy boją się lądować na wyspie Mocha, którą uważają za kraj duchów zmarłych. W głębi lasów znalazła jednak ekspedycja ślady pierwotnych osad, zamieszkałych ongi przez polinezyjczyków. Z okresu pobytu na wyspie Drake'a znaleziono broń sieczną i armatkę okrętową. W jednej z zatok stwierdzono obecność podwodnego czynnego wulkanu, co potwierdza opinję obserwatorjum w Santiago de Chile, iż tutaj właśnie znajduje się epicentrum wstrząsów podziemnych, obejmujących Chile.

Rozwody w Chinach dawniej a dziś.

Według dawnego prawa chińskiego, które jeszcze do niedawna obowiązywało w Chinach, Chinka, wyszedłszy zamąż, nie mogła w żaden sposób uzyskać rozwodu. Natomiast żonaty Chińczyk mógł z łatwością pozbyć się więzów małżeńskich, jeżeli tylko mógł przytoczyć choćby jeden z poniższych zarzutów.

1. Fałszywie złożona przysięga przy zawieraniu aktu małżeńskiego; 2. bezpłodność żony; 3. rozwiązłość; 4. zły stosunek do teściów; 5. zazdrość; 6. plotkarstwo; 7. nieuleczalna choroba; 8. opuszczenie domu małżeńskiego; 9. złe obchodzenie się z mężem.

Nowy kodeks cywilny, obowiązujący w Chinach od r. 1930, utrzymał w mocy z tych 9-ciu przyczyn, uprawniających Chińczyka do rozwodu, tylko dwie, a mianowicie: nieuleczalną chorobę i rozwiązłość, nadawszy jednocześnie Chinkom te same prawa, co i mężczyznom.

Równouprawnienie kobiet w kwestji rozwodowej i nowe prądy życia chińskiego wpłynęły w ciągu ostatnich lat na wzrost liczby rozwodów. Wydział miejski dla spraw społecznych w Szanghaju podaje interesujące zestawienie ilości i powodów rozwodów w ciągu dwóch kolejnych lat, w r. 1929 i 1930. Najwięcej rozwodów w obu latach przyznały sądy z powodu kłótliwości małżonków: 501 i 626, 61 i 124 z powodu rozwiązłości, 16 i 18 z powodu obelg, 17 i 16 z powodu porzucenia domu, 9 i 7 z powodu trudności finansowych, 3 i 5 z powodu nieuleczalnych chorób, 21 i 41 z różnych powodów i 4 i 5 z nieznanych.

M. D.

Djatermja środkiem wytwarzania gorączki.

Od czasu, gdy prof. Wagner-Jauregg zastosował malarję jako środek zwalczania paraliżu postępowego, podjęli uczeni i lekarze rozmaite próby wywoływania sztucznie gorączki bez użycia środków infekcyjnych. Amerykanie skonstruowali zatem skomplikowany aparat elektryczny w tym celu. Po wypróbowaniu aparatu okazało się jednak, iż ma on rozmaite wady i usterki, że u wielu pacjentów powstawały po przepuszczeniu prądu oparzeliny.

Doktór, terapeuta, pani Brünner-Ornstein, podjęła próbę podwyższenia temperatury przez zastosowanie zwykłej djatermji. Zastosowano w tym celu t. zw. dwukrężny tok, t. j. przepuszczono jeden tok przez grzbiet pacjenta i nogi, drugi zaś przez ramiona i podbrzusze. Podwyższenie temperatury następuje w tym wypadku naskutek oporu, jaki ciało stawia obiegowi prądu elektrycznego. Pacjentów owija się ściśle w koce i już po 15—20 minutach można stwierdzić temperaturę 39 stopni. Do tak wysokiej temperatury nie ucieka się zwykle, gdyż jest ona zbyt męcząca i wyczerpująca dla pacjenta, a natomiast przedłuża się obieg i działanie prądu od 40 do 50 minut, póki nie nastąpi wzrost temperatury. Pacjent odczuwa wówczas tylko pewne ocieplenie ciała: w ten sposób traktowano wypadki rozsianej sklerozy i również rozstroju nerwowego niezbyt daleko posuniętego.

Aby stwierdzić, czy nastąpiło nietylko przegrzanie ciała lecz i gorączka, przeprowadzono szereg badań chemicznych krwi na cukier. Wiadomo bowiem, że w czasie gorączki procent cukru we krwi zwiększa się. Wynik analizy potwierdził fakt istnienia normalnego stanu gorączkowego.

Doświadczenia te przeprowadzano na chorych co drugi, trzeci dzień; pacjenci pocili się bardzo mocno i tracili sporo na wadze podczas kuracji; w końcu jednak przybywało im na wadze, przyczem przyrost wagi pozostawał już bez zmiany.

Świat lekarski w Wiedniu zainteresował się bardzo nową metodą, z której nie można jednak już dzisiaj wyprowadzać daleko idących wniosków, aczkolwiek uzasadnione jest przekonanie, że djatermja w ten sposób stosowana stanie się nowym, skutecznym środkiem i zabiegiem terapeutycznym.

Or.

HONORARJA LEKARZY PRZY WYPADKACH SAMOCHODOWYCH.

Brytyjskie Towarzystwo Medyczne opracowało nowy plan honorarjów dla lekarzy, udzielających pomocy ofiarom wypadków samochodowych. Według tego planu, towarzystwo ubezpieczeń od wypadków dołączać będzie do świadectw członkowskich kwity, które szofer będzie wręczał lekarzowi, wezwanemu do udzielania pomocy rannym w katastrofach automobilowych. Kwity te, opiewające na pół gwinei każdy, pokrywać będzie towarzystwo ubezpieczeń. Fachowcy obliczają, że honorarja lekarskie wyniosą około 100.000 funtów sterl. rocznie wydatków dla poszczególnych towarzystw ubezpieczeń. Brytyjskie Towarzystwo Medyczne stwierdziło, iż dotychczas honorarja lekarskie nie były prawie nigdy opłacane, ponieważ nikt nie chciał brać odpowiedzialności za spowodowanie katastrofy. Według nowego planu, kwity towarzystw ubezpieczeń wypełniane będą na nazwisko lekarza, zaopatrzone w datę wypadku i podpisane przez obie strony, biorące udział w katastrofie. Odpowiedzialność ponosić będzie zatem towarzystwo ubezpieczeń.

ZAPOMNIANY CZŁOWIEK W AMERYCE.

Kto może odpowiedzić na pytanie: kim jest John Hagner i jakie stanowisko zajmuje w Stanach Zjednoczonych? Wątpliwe jest czy w całej Europie znajdzie się 1.000 osób, które wiedzą kim jest ów gentleman. Tymczasem Hagner jest drugą osobą w Ameryce po Roosevelcie, zajmuje bowiem stanowisko wiceprezydenta Republiki! Amerykanie nazywają go „zapomnianym człowiekiem" (the forgotten man"). A to dlatego, że konstytucja sprowadza polityczną rolę wiceprezydenta do zera, nakładając nań jedynie obowiązki towarzyskie. O wiceprezydencie przypomina sobie republika wtedy tylko, gdy prezydent umiera przed ukończeniem kadencji; w tym wypadku wiceprezydent automatycznie obejmuje jego stanowisko. Zgodnie z konstytucją wyceprezydent jest przewodniczącym Senatu. Tradycja wymaga, aby wiceprezydent nie zabierał głosu w debatach. Podczas gdy prezydent otrzymuje rocznie 75.000 dolarów, pensja wiceprezydenta wynosi zaledwie 15.000 dol.

AUTOSTRADA W Z. S. S. R.

Rozpoczęto już przygotowawcze prace do budowy olbrzymiej autostrady Moskwa — Niżnij Nowogród. Długość jej wynosić będzie 414 kilometrów, szerokość 150 metrów. Autostrada ma być podzielona na 12 równoległych torów, z których 4 przeznaczone będą dla samochodów osobowych, 2 dla samochodów ciężarowych, 2 dla motocykli, 2 dla rowerów i 2 dla pieszych. Powyżej i poniżej autostrady będą przechodziły tory kolejowe.

NOWE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE.

Profesor Ugo Rellini, który prowadzi prace archeologiczne w prowincji włoskiej Fogia, natrafił w grotach i jaskiniach gór Gargano, w okolicy miejscowości Peschioi, na osadę jaskiniowców. Najlepiej dotrwała do obecnych czasów grota, w której mieszkańcy tej odległej epoki chowali swych zmarłych. Znaleziono w niej, oprócz bogato ozdobionych ornamentami ścian, resztki szkieletów ludzkich i doskonale zachowane naczynia kamienne, jak również broń wysadzaną drogiemi kamieniami i perłami. Wykopaliska te pochodzą z epoki żelaznej.

„PIJ, ILE CHCESZ".

Właściciel restauracji w New—Yorku, Childs, od kilku miesięcy ustalił w swoich lokalach jedną cenę. Za 30 centów gość ma prawo jeść i pić, ile mu się podoba. Sceptycy kiwali głowami. Ale okazało się, że Childs był przewidujący. Obecnie cały szereg restauracyj poszedł w jego ślady, obliczywszy, że kalkulacja: „wielki obrót, mały zysk" nie jest pozbawiona sensu. W tych dniach jedna z największych restauracyj nowojorskich wywiesiła wielki plakat: „Nowość! Płacisz 1 dolara za wejście (w niedzielę i święta 2) i za te pieniądze możesz pić piwa, lemoniady i wody mineralnej, ile tylko zapragniesz!"

TYSIĄCOLECIE NORMANDJI.

W Coutances odbyły się wspaniałe uroczystości ku upamiętnieniu 1000—ej rocznicy istnienia Normandji. Tysiące turystów przybyło na te obchody. Przez ulice miasta przeciągnęła procesja historyczna, której pierwsza część wyobrażała Normanów z okresu Wilhelma Zwycięzcy. Wielką sensację budził w tym pochodzie model łodzi normandzkiej z owych odległych czasów, t. zw. drakkar. Druga część pochodu obrazowała wiek XIII, uroczysty wjazd Ludwika Świętego do Coutances, dalej wizytę Franciszka I (XVI wiek), wreszcie alegoryczną grupę Normandji. Z całej Francji ściągnęły tłumy do cichego zwykle Coutances, aby podziwiać wspaniały pochód.

WÓDKA CORAZ DOSTĘPNIEJSZA W AMERYCE.

W Stanach Zjednoczonych zniesiono zarządzenia ograniczające lekarzy w stosowaniu wódki, jako środka leczniczego w pewnych chorobach. Dotychczas, mimo zarządzeń ograniczających, konsumcja wódki, jako „lekarstwa" była bardzo wielka, tak, że w roku ubiegłym doszła do miljona gallonów. Obecnie, przy pozostawieniu lekarzom zupełnej swobody przy zapisywaniu jej chorym, spodziewana jest jeszcze większa konsumcja. Zapewne licząc się z tem, czynniki miarodajne powiększyły zapasy wódki w magazynach państwowych do 11 miljonów gallonów (50 miljonów litrów). Zniesienie dotychczasowych zakazów jest dalszym krokiem w kierunku zlikwidowania prohibicji.

KONGRES RÓŻDŻKARZY.

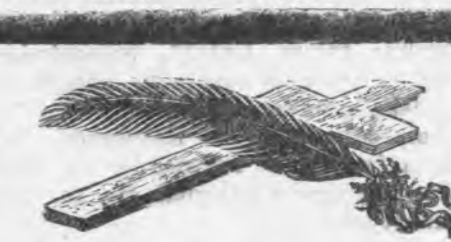
W Paryżu otwarto kongres różdżkarzy pod nazwą oficjalną kongresu radjostezji. Radjostezja t. j. umiejętność odnajdywania źródeł wody, pokładów rudy, minerałów, żył ropy naftowej etc. przy pomocy „różdżki czarodziejskiej". Na kongres paryski przybyło sporo delegatów z różnych krajów. Spodziewano się nawet przybycia znanego „różdżkarza", b. ministra Cheron'a, ale nadaremno. W programie oficjalnym zaznaczono, iż honorowym przewodniczącym kongresu jest profesor Branly. Reporterzy paryscy zwrócili się do znakomitego z uczonego z zapytaniem, co myśli o radjostezji. Branly odpowiedział: „Chętniebym się podzielił z wami poglądem na radjostezję, gdybym. . . sam wiedział co to takiego . . .".

Odezwa.

Z okazji „Święta Morza" wzywa się wszystkich obywateli miasta o udekorowanie domów i wywieszenie chorągwi w dniach 28 i 29 czerwca 1933 r.

Nowe, dnia 21 czerwca 1933 r.

(—) Jabłoński
burmistrz.



Dziś o godz. 11³⁰ przed poł. zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek ś. p.

Alojzy Lorkowski

b. długoletni wójt i sołtys

przeżywszy lat 78, o czem donosi

w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Kończyce, dnia 20 czerwca 1933 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 9³⁰ przed poł. w kościele parafjalnym w Nowem, poczem złożenie zwłok na cmentarzu.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

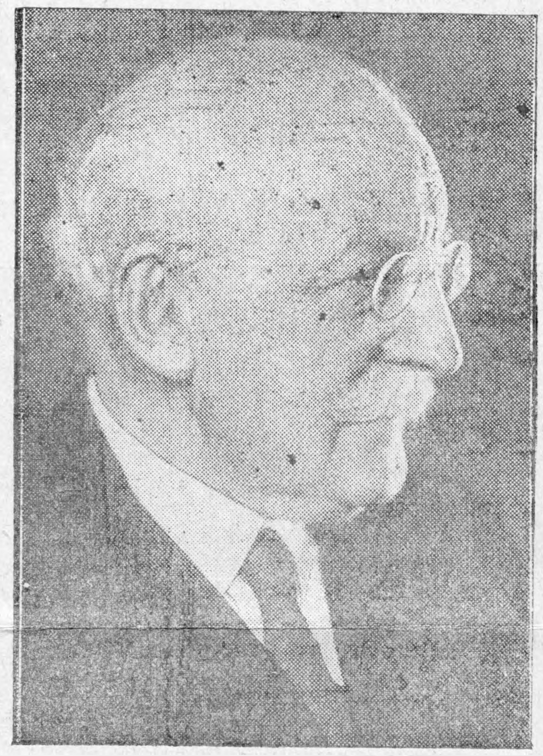
NIEDZIELA, 25 CZERWCA 1933 R.

Otwarcie wystawy elektryków



W związku z obradującemi w Warszawie walnemi zgromadzeniami stowarzyszenia elektryków polskich i elektrotechnicznego Związku Czechosłowackiego odbyło się w auli politechniki Warszawskiej otwarcie wystawy elektryków. Na zdjęciu naszem widzimy moment otwarcia wystawy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

50-lecie pracy naukowej prof. dr. B. Dembińskiego



W dn. 14 bm. Uniwersytet Poznański obchodzić będzie uroczystość 50-lecia pracy naukowej nestora historyków polskich prof. dr. Bronisława Dembinskiego, którego podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

Mecz tenisowy Polska — Włochy



W ubiegły piątek odbyła się na korcie reprezentacyjnym Ligi gra podwójna w ramach spotkania Polska — Włochy. W zawodach uczestniczyli: Jerzy Stolarow, Tłoczyński przeciwko Palmieri i Sertorio. Zawody zakończyły się zwycięstwem Włochów 6:3, 6:1, 6:1. Na zdjęciu naszem widzimy zawodnika włoskiego Sertorio, witającego się ze Stolarowem, na drugim planie Palmieri'ego i Tłoczyńskiego.

Derby warszawskie



Nagrodę im. Pana Prezydenta R. P. zdobył „Wisus" (Fomienko). Na zdjęciu naszem widzimy zwycięskiego konia, w chwili dekorowania go przez Pana Prezydenta R. P.

Rumuńscy dziennikarze w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi



Bawiący od 17 bm. w Warszawie członkowie rumuńskiego komitetu porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego przybyli do Warszawy na VIII zjazd porozumienia, złożyli 16 bm. przedpołudniem wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu naszem widzimy dziennikarzy rumuńskich z przewodniczącym p. Fagure przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Warszawie

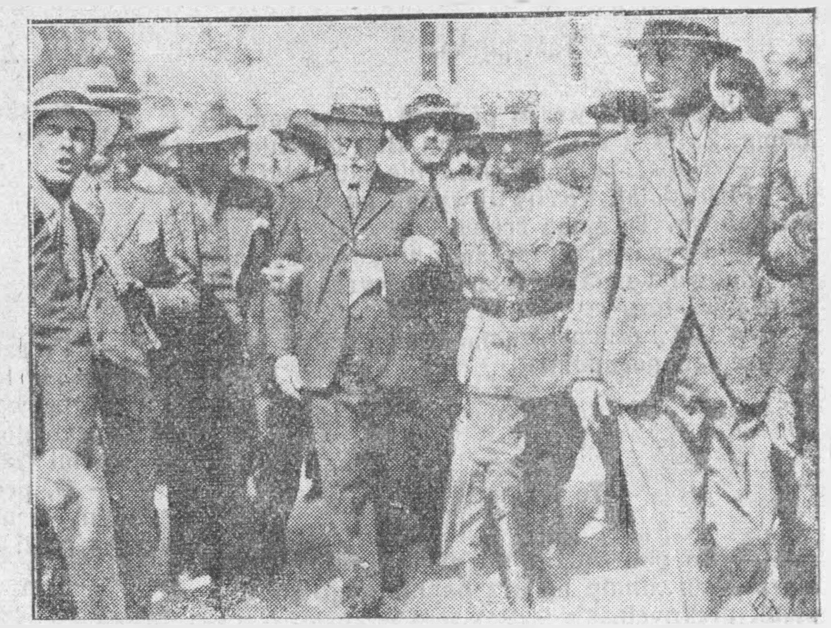


W dniu 18 bm. Pan Prezydent R. P. podejmował na Zamku parlamentarzystów jugosłowiańskich, bawiących od kilku dni w Polsce. Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R. P. w towarzystwie kilku parlamentarzystów jugosłowiańskich na tarasie Zamkowym.



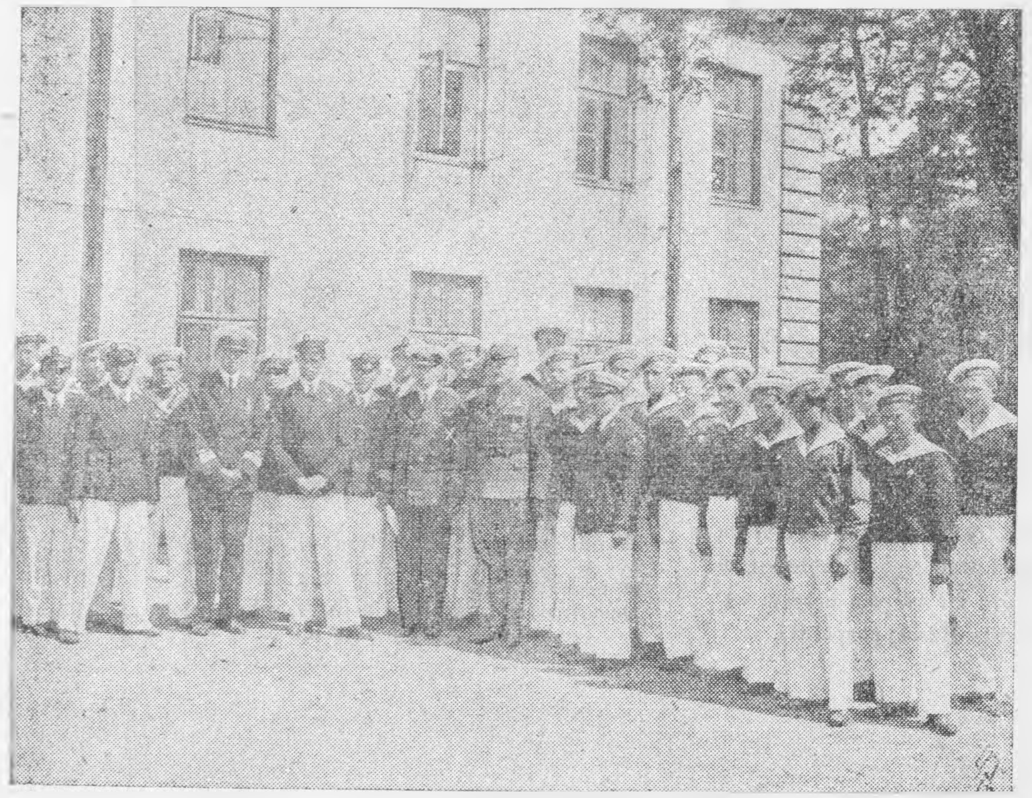
Przybyłych do Polski parlamentarzystów jugosłowiańskich powitała delegacja komisji spraw zagranicznych Sejmu Rzplitej. Wycieczka jugosłowiańska zabawi w Polsce kilkanaście dni. Na zdjęciu naszem widzimy uczestników wycieczki przed dworcem w Krakowie.

Po zamachu na Venizelosa



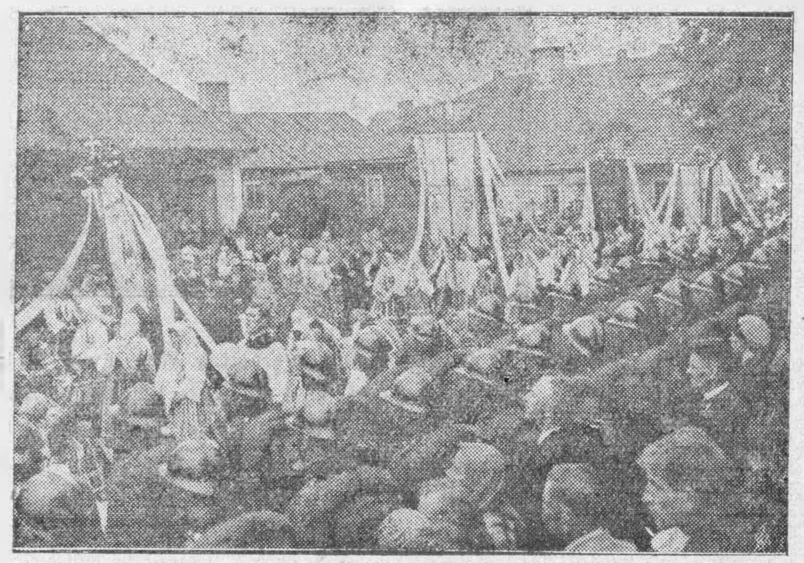
Na zdjęciu naszem widzimy szefa stronnictwa liberałów greckich Venizelosa, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknął śmierci podczas dokonanego na niego zamachu, gdy nazajutrz po zamachu opuszcza szpital w Atenach, w którym spędził noc przy łożu rannej małżonki. Venizelosa prowadzi pod rękę gen. Cthoneos.

Sztafeta węglowa w kierownictwie marynarki wojennej



W tych dniach przejechała przez Warszawę sztafeta węglowa harcerzy morskich, wioząca bryłę węgla z Katowic do Gdyni. Celem sztafety była propaganda bezpośredniego połączenia miejsca produkcji z portem polskim. W czasie przejazdu przez Warszawę członkowie sztafety przyjęci byli przez szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, kontradmirała Swirskiego. (x)

Swięto Bożego Ciała w Łowiczu



Swięto Bożego Ciała obchodzone jest w Łowickiem ze szczególnym pietyzmem. Procesja w Łowiczu posiada swoisty urok, ze względu na tysiące włościan uczestniczących w procesji, przybranych w piękne barwne stroje ludowe. Na zdjęciu widzimy fragment z procesji, przechodzącej przed frontem kompanji honorowej 10 p.p.

50-lecie pracy naukowej prof. dr. B. Dembińskiego



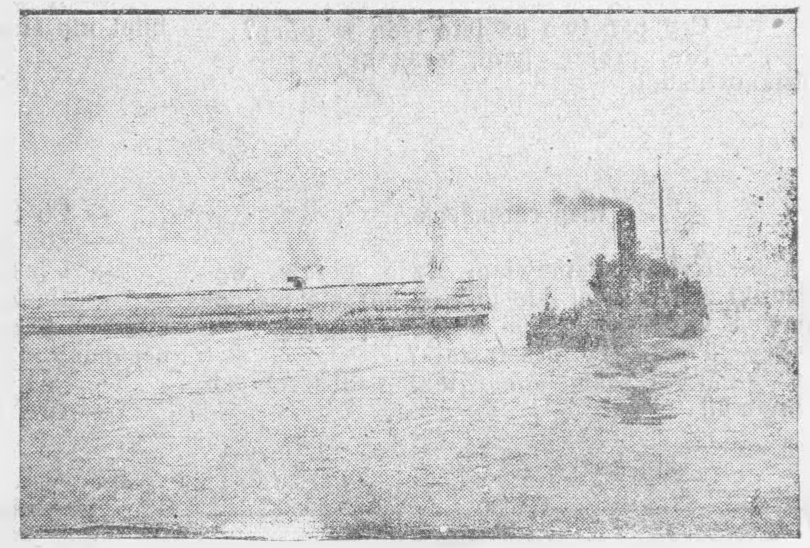
W dniu 14 b. m. odbył się w Uniwersytecie Poznańskim uroczysty obchód 50-lecia pracy naukowej, nestora historyków polskich prof. Bronisława Dembińskiego. Na zdjęciu naszem widzimy jubilata (siedzi) w towarzystwie rektora Pawłowskiego w otoczeniu członków Senatu i korporacyj studenckich.



Czimboraso

Na zdjęciu naszem widzimy wulkan Czimboraso w Ekwadorze. Czimboraso posiada 6310 metrów wysokości.

Z nad Morza Polskiego



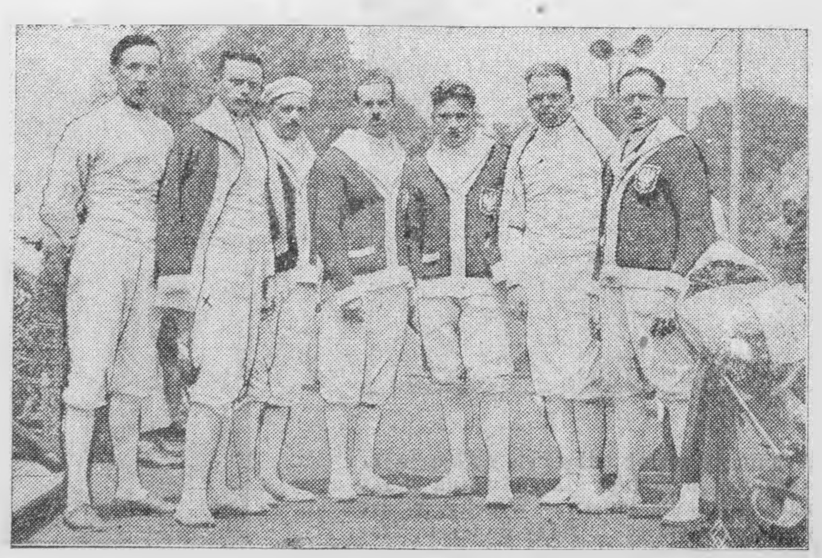
Słoneczna pogoda zwabia na polskie wybrzeże morskie tysiączne tłumy wycieczkowiczów, napływające ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Wszystkie statki żeglugi przybrzeżnej kursują stale przepełnione. Na zdjęciu naszem widzimy wjazd do portu w Gdyni z przypływającym statkiem pasażerskim, przepełnionym publicznością.

Dzień Dobroci dla Zwierząt



W niedzielę odbył się w Warszawie t. zw. „Dzień Dobroci dla Zwierząt". Przez ulice miasta przeszedł olbrzymi pochód, w którym prowadzono kilkaset zwierząt domowych. Niesiono też liczne tablice z napisami wzywającemi do dobrego traktowania zwierząt. Na zdjęciu naszem widzimy najpożyteczniejsze towarzyszki człowieka: dwie krowy.

O mistrzostwo Europy w szabli





W Budapeszcie odbywały się przez kilka dni międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy w szabli. W zawodach tych uczestniczyła też grupa polska. Polacy w starciu z Jugosławianami odnieśli piękny sukces w stosunku 11 : 5. Na zdjęciu naszem (z lewej) widzimy członków ekipy polskiej, na zdjęciu (z prawej) Polaka Segdę, walczącego z Jugosłowianinem.

Zjazd Młodzieży Ludowej w Warszawie



W ubiegłą niedzielę obradował w Warszawie Związek Młodzieży ludowej województwa warszawskiego. Związek liczy na terenie województwa 318 szkół z przeszło 8000 członków. Na zdjęciu naszem widzimy prezydjum zjazdu z prezesem p. Janem Stawiarzem na czele.



(Z lewej)

Prezes B. B. W. R. Sławek na Wołyniu

Prezes B. B. W. R. p. Walery Sławek bawił w dniu 14 bm. w Łucku, gdzie uczestniczył w obradach wołyńskiego BBWR. Na zdjęciu naszem widzimy p. pułk. Sławka w towarzystwie wojewody wołyńskiego p. Józewskiego w otoczeniu uczestników obrad przed dworcem kolejowym w Łucku.

HUMOR

Takt pijaka.

Pijany gość wraca późnym wieczorem do domu. Zatacza się. Wpada na słup latarniowy.

— Pppa... przepraszam... nie zauważyłem:::

Idzie dalej. Po chwili wpada na drugi słup latarniowy. Ta sama scena.

— Pppa... przepraszam... nie zauważyłem:::

Znowu wpadł na latarnię, wyrżnął mocno głową w słup.

— Oo!... przepraszam... trzeba będzie przeczekać ten pochód!:::

To jest sztuka.

— Co pan sądzi o moim obrazie? — pyta się pewien młody malarz popularnego znawcy sztuk pięknych.

— Hm... wspaniała technika.

— Tylko tyle? A czy pan wie, że ja ten obraz już sprzedałem za 3 tysiące?

— O, to jest prawdziwa sztuka.

Wyjazd.

— Czy państwo na lato jadą w góry?

— Nie, proszę pani, teraz kryzys — jedziemy nadół.

Nieporozumienie.

— Kelner, zamawiam dwie porcje wędzonki z kapustą, ale proszę narazie nie podawać. Czekam bowiem na pewną damę.

— Tłusta czy przerastała?

— Wypraszam sobie takich bezczelnych zapytań!!

Z rozmowy telefonicznej

— Ściskam panu dłoń przez telefon i mam nadzieję, że niedługo będę mógł uczynić to ustnie.

Odgadywanie myśli.

— Proszę pani — mówi nowowprowadzający się lokator — musi pani wiedzieć, że gdy wyprowadzałem się z ostatnio przezemnie zajmowanego pokoju, moja gospodyni płakała rzewnemi łzami...

— O, proszę pana — przerywa nowa gospodyni — u mnie tego nie będzie — u mnie czynsz płaci się zgóry.

Tęsknota

Przed kinem jakiś obdartus zaczepia przechodniów:

— Litościwi państwo ofiarujcie złotówkę. Dopomożcie stęsknionemu ojcu i mężowi zobaczyć swoją rodzinę...

— A gdzie jest wasza rodzina?

— A w kinie siedzi, ale dla mnie już na bilet nie starczyło.

Tajny detektyw.

— Co teraz porabiasz?

— Zostałem prywatnym detektywem.

— I jak ci się powodzi?

— Doskonale! Już się zgłosiło do mnie czterech panów, z poleceniem śledzenia pewnej damy.

— Cóż to za dama?

— To... moja żona.

Już wie.

Mały Karolek ma zadanie domowe na temat: „Jak powstaje wojna?"

Nie mogąc sam pokonać trudności wypracowania, zwraca się o pomoc do ojca:

— Wyobraź sobie — mówi ten, — że naprzykład wybucha nieporozumienie między Polską a Litwą...

— Poco mówisz takie rzeczy? — wtrąca żona. — Tylko bałamucisz dziecko.

— Przecież to tylko przykład.

— Ale powtarzam że nie właściwie wybrany.

— A ja sądzę...

— Już nie trzeba, — przerywa w tem miejscu Karolek. — Wiem już, jak powstaje wojna.

W hotelu.

— Pluskiew w łóżku niema?

— Niema. Czy przynieść?

Stryj kapitalista.

Zjawia się wierzyciel u pana Piotra. Pada zwykłe pytanie:

— Kiedy już nareszcie, do stu djabłów, zapłaci pan dług?

Pan Piotr wyjaśnia łagodnie:

— Jak tylko mój stryj przyjedzie z Radomia i przywiezie mi pieniądze, to niezwłocznie zapłacę.

— Już mi pan o tym stryju sto razy opowiadał. Dlaczego on nie przyjeżdża?

— Bo czeka aż mu wyślę pieniądze na drogę.

Proces, który nie doszedł do skutku.

Pewne ministerstwo nabyło zagranicą wcale ładny posąg Venus milońskiej. Gdy nadeszła skrzynia z tem dziełem sztuki, polecono jednemu z radców ministerstwa, aby dopilnował wypakowania posągu.

Niebawem też radca wpada zaaferowany do gabinetu ministra. Panie ministrze, trzeba będzie kolej albo spedytora zaskarżyć o odszkodowanie. A to czemu?

— Wenus ma obłamane obie ręce!

Zagranicą.

Dwóch Warszawiaków podczas pobytu w Paryżu przechadza się po ulicy. W tem jeden z nich zauważył niezmiernej szerokości panią, trzymającą za rączkę małego chłopczyka i woła do kolegi, sądząc, że nie będzie zrozumianym:

— Patrz co za d...!

— Mamusiu, to rodacy! - woła dziecko, słysząc rodzinną mowę. Swinie nie rodacy! — brzmiała odpowiedź matki.

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.